

Na start Tour de Pologne



Dnia 22 bm. o godz. 13-tej na Stadionie Wojska Polskiego został otwarty wyścig Tour de Pologne z udziałem reprezentacji Czechosłowacji, Rumunii, Polski oraz drużyn związków robotniczych Anglii, Danii, Finlandii, Szwajcarii, Francji, Włoch oraz Polonii Francuskiej. Na zdj.: Zawodnicy przejeżdżają ul. Wolską w drodze na start ostry.

Wyspa Czangszan zdobytą przez chińską armię ludową

PEKIN (PAP). — Jak podaje agencja Nowych Chin wojska ludowe zdobyły wyspy Czangszan, położone między portem Czufu a Port-Arturem. Na wyspach tych znajdowały się bazy morskie, z których Kuomintang blokował wybrzeża Chin północnych.

Naród który przewodzi w walce o pokój

Dzisiaj rozpoczyna obrady w Moskwie Kongres Obróńców Pokoju narodów radzieckich. Wielki naród radziecki, główna i kierownicza siła światowego obozu pokoju, zainicjuje na tym Kongresie swą niezłomną wolę zapewnienia pokoju narodom radzieckim i ludom całego świata.

Rok temu we Wrocławiu zebrali się postępowi intelektualni z 45 krajów, zaniepokojeni knowaniami imperialistów i podżegaczy wojennych, aby zaalarmować świat, podnieść głos w obronie pokoju i stanąć w jednym szeregu z ludami, walczącymi o trwały pokój.

„PODNIOSIMY GŁOS W OBRONIE POKOJU — głoszą rezolucja Światowego Kongresu Intelektualistów — W OBRONIE SWOBODNEGO ROZWOJU KULTURALNEGO NARODÓW, W OBRONIE ICH NIEPODLEGŁOŚCI NARODOWEJ, ICH ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY I PRZYJAŹNI. WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI PRACY UMYŚLOWEJ WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA — DO ZORGANIZOWANIA KRAJOWYCH KONGRESÓW DZIAŁACZY KULTURY W OBRONIE POKOJU — DO TWORZENIA WSZEDNIE KRAJOWYCH KOMITETÓW W OBRONIE POKOJU, DO UMACNIANIA W INTERESIE POKOJU MIĘDZYNARODOWYCH WIEŻÓW ŁĄCZĄCYCH DZIAŁACZY KULTURY WSZYSTKICH KRAJÓW“.

Apel ten odbił się potężnym echem na całym świecie. Usłyszały go ludy wszystkich kontynentów. Kierując swój wzrok w stronę Związku Radzieckiego, nieugiętego szermierza sprawy pokoju, masy ludowe całego świata wyzwoływały potężne siły dla dania odporu knowaniom imperialistów.

W ciągu ub. roku konsekwentna, pokojowa polityka Związku Radzieckiego święciła nowe triumfy. Ogromne sukcesy gospodarcze pierwszego kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej stanowią ten czynnik, który dla sprawy pokoju ma znaczenie rozstrzygające. Zdecydowana wola pokoju mas ludowych krajów kapitalistycznych, która przejawiała się między innymi w znanych uchwałach partii komunistycznej, była dalszym ostrzeżeniem pod adresem polityków agresji. Wreszcie historyczne zwycięstwa Chin Ludowych dowiodły, jak potężna jest siła uderzeniowa mas ludowych zorganizowanych pod kierownictwem klasy robotniczej do walki z jarzmem imperialistycznym. Światowy Kongres Obróńców Pokoju, który zgromadził w Paryżu i Pradze przedstawicieli 600.000.000 (sześćset milionów) ludzi, wskazał jak potężny odpór imperialistom i mścicielom pokoju potrafi dać obóz pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Siły pokoju i postępu skonsolidowały się i wielokrotnie, siły awantury wojennej i wsteczności musiał przejść do defensywy. Polityka pokojowa Związku Radzieckiego i nacisk mas ludowych sprawiły, że imperialiści odnieśli szereg porażek. Następnym tych porażek było zwołanie po 17 miesięcznej przerwie Paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Konferencja paryska i częściowo pozytywne wyniki, osiągnięte na niej w sprawie Niemiec i Austrii były zwycięstwem obozu pokoju.

Rozwijający się w państwach kapitalistycznych kryzys i rosnące w związku z tym sprzeczności między kapitalistycznymi państwami są dalszym przejawem osłabienia sił obozu imperialistycznego.

Gdy dziś w rok po Kongresie Wrocławskim zbiera się Kongres Pokoju w stolicy pokoju Moskwie możemy powiedzieć że rok który minął od Kongresu Wrocławskiego przyniósł owoce. Kongres Pokoju w Moskwie wzmacni jeszcze bardziej światowy obóz pokoju i postępu. Doda sił tym wszystkim, którzy o niego walczą.

Cena 5 zł.

Sztandar LUDU

LUBLIN
CZWARTEK, 25 SIERPNIA 1949 R.
ROK V NR 232 (1563)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Współzawodnictwo murarzy lubelskich Siembida wyprzedza Madeja w próbie murowania systemem „dwójkowym“

Wczoraj przeprowadzono na budowie Zakładu Osiedli Robotniczych w Lublinie przy Alejach Racławickich 17, próbę murowania systemem dwójkowym, dając dobre wyniki przy wykonywaniu trudniejszych fragmentów murów.

Do pracy stanęły 2 dwójki — przewodniczącego Rady Zakładowej PPB murarza ob. Madeja z pomocnikiem Jerzym Kucharskim i groźnego rywala w murarce zespołowej, przodownika pracy ob. Józefa Siembidy z pomocnikiem ob. Bronisławem Wilkiem, którzy postanowili wyprzedzić w pracy Madeja. Obie dwójki pracowały po 8 godzin, przyczem Madej z Kucharskim wykonali 4.98 m sześć. muru, czyli 217% normy. Zarobek Madeja wyniósł w tym dniu 1.380 zł, zaś jego pomocnika 782 zł.

Natomiast rywal — ob. Siembida osiągnął 237% normy, wykonując ze swoim pomocnikiem

5.47 m sześć. Zarobek Siembidy wyniósł w tym dniu 1.510 zł., zaś jego pomocnika — 855.

Za przykładem przodowników pracy poszli murarze: Marian Cwikliński z podręcznym Jerzym Kucharskim, Paweł Wójtowicz z podręcznym Stefanem Młynarczykiem i Wincenty Wawer z Romanem Stępniewskim. Utworzyli o-

ni „brygadę młodzieżową“, która będzie współzawodniczyć z brygadą starszych murarzy w skład której wchodzi: Siembida z Wilkiem, Eugeniusz Burdyna z Dybajłą i Bernard Tryk (trzeci nie bezpieczny rywal) z Kazimierzem Marcinkowskim.

Próba wczorajszego dnia wydała owoce. Murarze lubelscy zaczęli coraz liczniej murować systemem zespołowym, co pozwala nam mieć nadzieję, że tempo budownictwa w Lublinie przybierze na sile.

Klika Tito zdradziła swój naród Prasa światowa o nocie ZSRR do rządu jugosłowiańskiego

Prasa światowa w dalszym ciągu z ożywieniem komentuje notę rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego.

BUDAPESZT. — Dziennik „Szabad Szo“ stwierdza, że w ciągu 14 miesięcy które upłynęły od chwili ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego, Tito i jego banda renegatów przeszli nikczemną drogę zdrady. Klika Tito zdradziła swój naród, gdy zamiast tego, by kroczyć drogą do socjalizmu — wprowadziła taki reżim, który opiera się na wyzysku robotników i biednych chłopów, na popieraniu kapitalistów.

PARYŻ. — W „Ce Soir“ ukazał się artykuł Andre Steela pt.: „Tito bez maski“. Autor artykułu, nawiązując do

konsekwencji Tito z imperialistami, pisze: „Z Tito zdarzyło się to, co zdarzyło się ze wszystkimi tego rodzaju kreaturami, które w czasie okupacji niemieckiej wysługiwały się Niemcom hitlerow-

skim, co zdarzyło się z przywódcami „socjalistycznymi“, którzy Marshalla przenoszą nad Marksa. Zasłona z kłamstw i lewicowych frazeologii nie może długo istnieć. Pękła ona i na diałalność Tito padł jaskrawy snop światła“.

Zespół budowniczych pierwszej wystawy polskiego przemysłu lekkiego zwiedził Kreml

MOSKWA (PAP). — We wtorek zespół robotników, inżynierów, architektów i plastyków, za trudnionych przy montażu pierwszej wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie, zwiedził Kreml.

Robotnicy polscy, którzy po otwarciu wystawy zostali w Moskwie na kilkudniowy zastępstwo odpocznik, wykorzystali ten czas na zapoznanie się ze stolicą Związku Radzieckiego, z jej życiem, budownictwem, zabytkami i muzeami. Odbyli oni całonocną

przejażdżkę po kanale Moskwa—Wołga zwiedziła słynną tretia-kowską galerię obrazów, obejrzała wszystkie stacje metra. Ale największym wydarzeniem stała się dla nich wycieczka na Kreml, zorganizowana w wigilię powrotu do kraju.

120 robotników polskich, uczestników tej wycieczki, zgodnie stwierdziło, że wspomnienie o tym dniu na zawsze utkwii w ich pamięci.

Doskonale wyraził myśl, nurtującą robotników polskich nadzitygar Jankowski z Katowic, który oświadczył: „Opuszczamy Moskwę pełni niezapomnianych wrażeń. Wspomnienia o wspaniałych zabytkach Kremla, obraz pięknej sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR, obraz gwiazd kremlowskich, które oglądaliśmy z bliska, towarzyszyć nam będzie przez całe życie“.

Hitlerowiec wśród aresztowanych podpalaczy lasów we Francji

PARYŻ (PAP) — Dzienniki francuskie omawiają klęskę pożarów w południowo-zachodnich departamentach Francji.

Pozdrowienie Lublina dla Wszechzwiązkowego Kongresu Pokoju w Moskwie

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Lublinie, rektor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej prof. dr Tadeusz Kleśanowski przesłał wczoraj do Prezydium obradującego w Moskwie Wszechzwiązkowego Kongresu Pokoju, depeszę z życzeniami pomyślnych obrad:

„Masy Lubelszczyzny — czytamy m. in. w depeszy — jednoczą się z Wami w wspólnej walce o utrzymanie pokoju światowego“.

Po aresztowaniu pewnej liczby podpalaczy, wśród których znajdował się były hitlerowiec, policja wykryła w lasach departamentu Landes znaczne ilości sprzętu, służącego do podpalania.

Biuro Unii Francuskiej Młodzieży Republikańskiej wydało protest przeciwko mobilizowaniu przez rząd gwardii ruchomej na terenie zakładów lotniczych zamiast użycia jej do walki z pożarami.

Federacja pracowników rolnych wydała komunikat, w którym stwierdza karygodne zaniedbanie ze strony rządu w walce z pożarami i domaga się wydatnej pomocy dla pogorzelców. CGT wydała apel do ogółu pracujących o okazanie pomocy pogorzelcom i wyasygnowała 100 tys. franków na rzecz ofiar ognia.

„Sztandar Pracy“ za przodownictwo w rolnictwie



Aleksander Obarzanek odznaczony orderem „Sztandar Pracy“ I klasy jest przodownikiem pracy w rolnictwie. Pracuje jako kierownik obory PGR. Koryta w gospodarstwie Lęczyckim. Przeciętna mleczność 31 krów którymi opiekuje się wynosi 4.986 litrów rocznie. Jedna z krów „Wega“ dała w ubiegłym roku 8.006 mleka o zawartości 3.7 proc. tłuszczu. Ob. Obarzanek sam dołkrowy. Na zdj.: Obarzanek przy pracy.

III etap Tour de Pologne

Trzeci etap Wyścigu Dookoła Polski na dystansie Toruń — Olsztyn długości 193 km zakończył się ponownym zwycięstwem Wrzesińskiego, który przebył ten dystans w czasie 6 godzin 15 minut. W pierwszej dziesiątce znalazło się 2 Polaków.

Drużynowo etap wygrała Polska.

Klasa robotnicza w obronie niepodległości Polski

Dokończenie z poprzedniego numeru

Od początku 1919 r. do września 1939 r. trwa walka o prawdziwą niepodległość Polski, o zerwanie z antysowiecką polityką kolejnych rządów burżuazyjno - obszarniczych, walka prowadzona przez klasę robotniczą, której czołowym oddziałem była KPP. W uchwale II zjazdu KPP we wrześniu 1923 r. czytamy: „Zwycięstwo kontrrewolucji, zdławienie rewolucji Niemiec i rewolucji Rosji oznacza — zalanie Europy krwią robotniczą, przywrócenie Rosji Mikołajów Mikołajewiczów i Niemiec junkrów hakaty-stycznych. Byłoby to grób dla Polski niepodległej, a dla ludu polskiego niewola straszliwa. Rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla niepodległości. Trzeba dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji”.

Ta linia wytknięta przez KPP stała się podstawą walki przeciw politycznemu i gospodarczemu wyprzedawaniu Polski. Strajkowali górnicy Zagłębia i Śląska przeciw zatapianiu kopalń polskich w tym czasie, gdy kopalnie niemieckie na zaprzepaszczoną część Śląska dawały coraz więcej węgla. Strajkowali włókniarze Łodzi, robotnicy

Krakowa, huty „Hortensji“ w Piotrkowie i w wielu innych miastach Polski przeciw zaprzęgnięciu gospodarki Polski międzynarodowym kartelom, przeciw osłabianiu naszego potencjału gospodarczego, przeciw oddaniu mas pracujących Polski na łup nędzy i bezrobocia. W strajkach hartowały się masy robotnicze, mimo strat w zabitych, rozstrzelanych i skazywanych na wieloletnie więzienie. W manifestacjach pierwszomajowych, prześladowanych przez granatową policję i bojówki Jaworowskiego i Tasiemki, odbywała się mobilizacja rewolucyjnych sił klasy robotniczej. Tworzył się jednolity front mas robotniczych przeciw sanacyjnemu rządowi zguby Polski.

Zdobycie władzy w Niemczech przez Hitlera i zawarcie przez rząd sanacyjny paktu z Niemcami, wzmożyło walkę mas pracujących przeciw sanacyjnemu rządowi zdrady narodowej. Konieczność obalenia tego rządu staje się coraz jaśniejsza wśród szerokich mas robotników, chłopów i inteligencji. Masy pracujące naszego narodu coraz lepiej rozumieją konieczność stworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu z masami chłopskimi — dla obrony niepodległości Polski, zagrożonej przez imperializm niemiecki.

Wbrew węższości prawnicowego kierownictwa PPS dochodzi do jednolitego frontu między KPP i terenowymi organizacjami PPS, powstaje na terenie kraju szereg jedno-litofrontowych komitetów. Strajki w Warszawie, Krakowie, na Śląsku i w Łodzi, w których biorą udział robotnicy od KPP do sanacyjnego ZZZ, mają charakter zdecydowanie polityczny, a wspaniałe jednolito-frontowe demonstracje 1 maja 1936 r. wymierzone są wyraźnie przeciwko antynarodowej polityce kumania się z hitlerowcami, która musi przynieść Polsce katastrofę.

Zaostrzające się walki przeciw rządowi sanacyjnemu na wsi i wielki strajk chłopski w 1937 r. są wyrazem jednolitej woli mas ludowych z klasą robotniczą na czele wystąpienia przeciwko rządowi, które zdradzają interesy narodowe Polski. Zjazd pracowników kultury, zorga-

nizowany w maju 1936 r. we Lwowie wykazał, że wszystko co w Polsce jest patriotyczne i wartościowe solidaryzuje się z walką mas ludowych.

Gdy rząd Rydza i Becka kończy swój szlak zdrady na zrosie zaleścizkiej, gdy hitlerowskie oddziały podchodzą do stolicy, robotnicy Warszawy stają do obrony niepodległości Polski. Tow. Marian Buczek, ginąc na przedpolach Warszawy przekazał sztandar walki innym chorążym klasy robotniczej. Sztandar ten wysoko dźwierzyla w latach okupacji Polska Partia Robotnicza, przewodząc masom ludowym w walce z okupantem. Niepodległość Polski — gwarantowana przyjaźnią z ZSRR i krajami demokracji ludowej — której tak obawiał się Hindenburg stała się faktem dokonanym.

Kazimierz Golde

Masy pracujące Czechosłowacji potępiają faszystowską politykę kłiki Tito

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki lud pracujący wyraża w licznych rezolucjach i uchwałach energiczny protest przeciwko zbrodniom rządu Tito — Rankowicza.

Robotnicy fabryczni, górnicy i hutnicy oświadczają jednogłośnie, iż „jako obywatele Ludowo - Demokratycznej Republiki Czechosłowackiej solidaryzują się w pełni z treścią noty rządu radzieckiego“ i zapewnienia ludy Jugosławii, iż walczyć będą ze wszystkimi siłami o to, by Jugosławia nie stała się pastwą imperializmu.

Jak donosi prasa czechosłowacka, na obszarze całej Republiki odbywają się zgromadzenia protestacyjne, na których masy pracujące potępiają faszystowską politykę Tito i jego kłiki, politykę wrogą Związkowi Radzieckiemu

i krajom demokracji ludowej. Liczba rezolucji i uchwał, podjętych dotychczas na tych zgromadzeniach, wynosi kilka tysięcy.

Chór młodzieży lubelskiej śpiewa w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — 22 bm. odbył się tu reprezentacyjny występ polskiego zespołu festiwalowego.

Na program złożyły się polskie tańce regionalne i część wokalna.

Gorąco oklaskiwana była pieśń Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w wykonaniu chóru młodzieży lubelskiej.

Wykonawcom polskim zgotowała publiczność serdeczną owację, wznosząc okrzyki ku czci Polski i prezydenta Bieruta.

Mocarstwa zachodnie, Tsaldaris i Tito dążą do rozbioru Albanii

PARYŻ, (PAP). — „Liberation“ podaje, że Albanii grozi interwencja państw obcych. Ateny chcą zagarnąć część terytorium albańskiego, a Stany Zjednoczone i Anglia — wzmocnić swe pozycje strategiczne na Bałkanach. Tito pragnąłby przy tej okazji również coś nieco uszczknąć, popierając plany imperialistów zachodnich.

Belgrad zamknął już granicę z Grecją, dostarczając pomocy greckiej armii faszystowskiej. Obecnie pragnie on wywołać zamieszki w Albanii przy pomocy garstki miejscowych titowców, kolarantów albańskich i faszystów. Grupa ta nie stanowi żadnej siły, ale, wspomagana z zagranicy, umożliwiłaby ofi- cjalną interwencję.

„Combat“ stwierdza, że agresywny

ton prasy ateńskiej, deklaracja kłiki Tito oraz powódź wiadomości ze stolic zachodnio - europejskich i Waszyngtonu świadczą wyraźnie, iż koła zachodnie pragną wywołać napięcie w stosunkach między Albanią a jej sąsiadami.

Albania miałaby być poddana bezwzględnej blokadzie, zmierzającej do obalenia jej obecnego ustroju. Pretekstem do zastosowania sankcji przeciwko Albanii ma być jej rzekoma pomoc okazywana partyzantom greckim. Państwa zachodnie liczą na pomoc Tito, który miałby wzamian otrzymać część terytorium albańskiego. W sprawie tej toczą się rozmowy między faszystowskim rządem Tsaldarisa a Tito.

RZYM, (PAP). — Włoski senator komunistyczny Terracini zgłosił nagłą interpelację, w której zapytuje Ministra Spraw Zagranicznych Sforzę, w jakim stopniu wiarygodne są wiadomości, opublikowane w prasie włoskiej w sprawie przychylnego stanowiska rządu włoskiego wobec projektu zaatakowania Albanii i podziału jej terytorium pomiędzy państwa sąsiednie. Terracini domaga się, by rząd kategorycznie zaprzeczył tym doniesieniom, jeśli są one nieprawdziwe.

Wiadomość o agresywnych planach mocarstw zachodnich w stosunku do Albanii potwierdza również nowojorski korespondent „Corriere della Sera“ organu finansjery mediolańskiej. Ugo Silber, pisząc że mocarstwa te zamierzają zorganizować zamach stanu w Albanii. Korespondent podaje, że agenci wywiadu amerykańskiego kilkakrotnie w tej sprawie konferowali z reakcyjnymi elementami albańskimi.

Miesięczny bilans walk Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat dowództwa naczelnego chińskiej armii ludowej, podsumowujący bilans walk w północno - zachodniej i środkowej części kraju w ciągu lipca rb.

Jak wynika z komunikatu w ciągu lipca wojska Kuomintangu straciły przeszło 99 tysięcy żołnierzy i oficerów w tym ponad 60 tysięcy dostało się do niewoli, blisko 23 tysiące zginęło, a reszta zbuntowała się i przeszła na stronę armii ludowej.

W tym czasie chińskie wojska ludowe wyzwoliły 70 miast. Ogółem od chwili rozpoczęcia walk, tj. w ciągu 4-ch lat armia ludowa wyzwoliła 1.131 miast.

Zdobycz wojenna, jaką armia ludowa wzięła w ciągu lipca, obejmuje m. in. 847 dział, 3.815 ciężkich i lekkich karabinów ma-

szynowych, ponad 45 tysięcy karabinów zwykłych, przeszło 11 milionów szt. naboju i z górą 37 tysięcy granatów.

Wyjazd dziekana Johnsona do Moskwy

LONDYN (PAP). — Dziekan katedry Canterbury dr Hewlett Johnson udał się samolotem do Moskwy na Wszechzwiązkową Konferencję w Obronie Pokoju. Przed odlotem z Londynu dr Johnson oświadczył: „Zawsze wiedziałem, że ostatecznym celem, do którego dąży Rosja — jest pokój światowy”.

Wraz z dr Johnsonem odleciał prof. Crowther, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Pokoju. Pozostali członkowie delegacji brytyjskiej znajdują się już w Moskwie.

Przemysł spożywczy kontraktuje uprawy warzyw i owoców

Kontraktacja upraw owoców i warzyw jest jednym z ważnych zadań działalności przemysłu spożywczego. Likwiduje ona moment przypadkowości stwarzając mocne podstawy surowcowe dla tego przemysłu. Rok 1949 przynosi poważny wzrost obszaru plantacji, wzrost ten wyraża się ogólną cyfrą 192,5% w porównaniu z rokiem poprzednim. Kontraktowanie upraw owocowo-warzywniczych umożliwia prowadzenie planowej gospodarki w tej dziedzinie produkcji oraz chroni producenta i konsumenta przed wyciekami i spekulacją.

Akcja kontraktacji wciąga w szeroki zakres do spraw owoców i warzyw mało i średniorolnego chłopca, który dawniej nie zajmował się tymi uprawami, gdyż nie miał ku temu warunków i nie posiadał zagwarantowanego zbytu.

Akcję kontraktacji prowadzi państwo przez Rejonowe Spółdzielnie Ogrodnicze. Spółdzielnie te mają specjalnie wyszkolonych instruktorów, którzy opiekują się zakontraktowanymi uprawami udzielając producentom fachowych wskazówek. Instruktorzy oni chłopów, jak przygotować glebę pod daną uprawę, jak siać i sadzić, jakie pielęgnować rośliny w czasie wegetacji i jak wreszcie później zbierać, by nie zmarnować owoców pracy i osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Akcja instruktażu ma na celu pokazać mało i średniorolnemu chłopu korzyści, płynące dla niego z racjonalnej uprawy owoców i warzyw. Uczy go, jakie gatunki i rodzaje owoców i warzyw są najbardziej opłacalne w uprawie.

W roku bieżącym zakontraktowano 31.145 ton warzyw na cele konsumpcji. Składają się na to: kapusta, ogórki, pomidory, marchew, buraki, pietruszka, seler, por i inne. Na przetwórstwo zakontraktowano głównie kapustę, ogórki i pomidory w łącznej ilości — 26.444 ton, przez kraczając plan o 25%.

Pomagając plantatorom do wywiązania się z przyjętych zobowiązań, wypłacono już przy zawieraniu umów pierwsze zaliczki. W obecnej chwili odbywają się pomiary i kontrole plantacji oraz wypłata drugich zaliczek, przewidzianych umowami. Należy zaznaczyć, że wypłacane są one w stosunku do zakontraktowanej powierzchni, częściowo w gotówce, częściowo za pomocą produktów przemysłu spożywczego jak: cukier, kawa zbożowa, olej rafinowany i mączka ziemniaczana, których cenę kalkulują się w ramach kosztów produkcji.

W. S.

Przegląd prasy

„Słowo Powszechne“ w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem

„Słowo Powszechne“ w artykule pt. „Podstawa uregulowania stosunków“ z dn. 23. VIII. br. pisze:

Sprawa uregulowania stosunków Kościoła z Państwem wkroczyła w swą najbardziej zasadniczą fazę.

Dlaczego akurat bieżący okres jest szczególnie ważny dla zagadnienia porozumienia? Odpowiedź jest prosta — pięć lat braku uregulowania stosunków nagromadziło tyle wzajemnych trudności, że rozładowanie ich jest koniecznością.

Uregulowanie stosunków Kościoła z Państwem jest koniecznością dla mas katolickich polskich. Ten bowiem Polak, który jest jednocześnie świadomą swą odpowiedzialności katolickiej i obywatelskiej, płaci koszty braku uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem.

W świetle faktów, których dostarczył okres lat pięciu, jasne są warunki, na których uregulowanie stosunków między Kościołem a Państwem jest w ogóle możliwe.

1. Rząd, niezależnie od swych założeń ideologicznych, nie ingeruje w życie wewnętrzne Kościoła, zarówno w dziedzinie doktry-

Wszystkie koncepcje kościoła narodowego, czy jakiś nowoczesny józefinizm są zwykłą bzdurą, rozpowieszoną przez czynniki prowokacyjne.

2. Episkopat polski kieruje się racją stanu współczesnej Polski, zrywa z nadziejami obecnych kół politycznych anglo - saskich bez względu, gdzie te koła się znajdują, w Waszyngtonie, Londynie, czy Rzymie.

Podstawą porozumienia może być tylko to, co jest wspólne — współczesna polska racja stanu. Doktrynalnie Episkopat i Rząd nie porozumieją się, bo stoją na odrębnych stanowiskach filozoficznych.

Nakazem zaś współczesnej polskiej racji stanu jest wspólna akcja Dostojnego Kościoła i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w takich sprawach jak:

1. umacnianie na zewnątrz i w skali międzynarodowej polskości ziem zachodnich,

2. budowanie entuzjazmu i rozmachu w odbudowie i rozbudowie potencjału gospodarczego Polski.

Sprawy te przedstawiamy jasno całemu społeczeństwu katolickiemu.

Wykonanie planu inwestycyjnego wymaga lepszej organizacji robót i nowoczesnych metod pracy zespołowej

W dniu 23 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się wojewódzka narada budowlana, której celem była mobilizacja sił i środków dla terminowego wykonania Państwowego Planu Inwestycyjnego na rb. i wypełnienia zobowiązań, podjętych wiosną na Krajowej Naradzie Budownictwa. Do zebranego personelu technicznego i przewodniczących Rad Zakładowych przedsiębiorstw budowlanych uspołecznionych przemawiał w imieniu Min. Budownictwa dyr. Departamentu tow. Kondrat oraz sekr. KW PZPR tow. Klementowski i przedstawiciel Zarządu Gł. Zu. Zaw. Prac. Budowlanych tow. Stolarski.

Niedostateczne jeszcze tempo budownictwa na Lubelszczyźnie, nie może być tłumaczone — stwierdził tow. Kondrat — czynnikami zewnętrznymi jak braki w dokumentacji, materiałach czy siły roboczej. Szeroka dyskusja wykazała, że najistotniejszym hamulcem dla należytego rozwoju budownictwa jest uporczywe trwanie w przestarzałych metodach indywidualnej pracy. Rady Zakładowe przedsiębiorstw budowlanych nie współpracują jeszcze ściśle z podstawowymi organizacjami partyjnymi, zaniedbały poważnie odcinek współzawodnictwa i nie uczestniczyły w rozpracowywaniu ogólnych planów budowy na poszczególne działy i plany odcinkowe.

MÓWIĄ PRZODOWNICY PRACY

W analizowaniu czynników hamujących tempo budownictwa żywy udział wzięli przodownicy pracy — murarze. Tow. Madej z PPB wskazał na stosowane często przeróbki fragmentów budowy w czasie jej trwania, których można uniknąć, jeśli autor projektu wnikliwiej przemyśli plany. Przodownik pracy PPB tow. Siembida stwierdził, że przycinanie cegły na okrągło uniemożliwia stosowanie systemu trójkowego. Winna to wykonywać pomoc; można też przygotować zapas takiej cegły w dni deszczowe, kiedy się nie muruje.

Inż. Zakrzewski wskazał, że przez należyte zaplanowanie rozłożenia materiału na placu budowy przed jej rozpoczęciem można uniknąć dużych strat czasu, co z reguły zachodzi przy chaotycznym przygotowywaniu pracy.

PRZEMILCZANE ZASŁUGI ROBOTNIKÓW

Narada wykazała, że winę za niedostateczne upowszechnienie współzawodnictwa i związanych z nim zespołowych metod pracy

ponoszą głównie kierownictwa budowlanych i Rady Zakładowe. Dla zachęcenia ogółu robotników do wzięcia udziału we współzawodnictwie nie wystarczą premie pieniężne, wypłacane przodownikom pracy, jeśli równocześnie nie podkreśla się szeroko zasług tych ludzi, położonych dla przyspieszenia tempa pracy na budowie. Nie dostatecznie popularyzuje się ich nazwiska. Przed placem budowy nie widać transparentu z ich nazwiskami i osiągnięciami, choć stoi tam tablica z oznaczeniem przedsiębiorstwa wykonującego budowę i nazwiskiem kierownika robót.

SPB PODEJMIJE WSPÓŁZAWODNICTWO z PPB

Pełne zrozumienie znalazł u zebranych apel tow. Kondrata o

zmianę postawy wobec pracy, o zerwanie z rutyną i niewiarą w nowe metody budowy. W odpowiedzi na rzucone przez niego hasło objęcia współzawodnictwem co najmniej 65% ogółu robotników murarz Edward Dragan z SPB zapewnił, że koledzy jego staną do rywalizacji z murzami-rekordzistami z PPB i pobiją ich wyniki.

W odpowiedzi na zgłaszane często wymówki, że nie na wszystkich odcinkach muru można stosować system trójkowy, delegat Centr. Zarz. PPB tow. Ciapczyński zapowiedział, że już nazajutrz tow. Madej pokaże wszystkim, że systemem dwójkowym można pracować wszędzie, nawet na miejscach rzekomo niedostępnych dla pracy zespołowej.

Podsumowując wyniki narady, tow. wojewoda Dąbek stwierdził, że będzie ona momentem przełomowym w realizacji tegorocznego planu budowlanego i wyraził przekonanie, że spowoduje ona zasadniczy zwrot w metodach pracy nie tylko robotników budowlanych, ale i kierowniczego personelu technicznego.

Lubelski zespół »Żywego Słowa« w domach wypoczynkowych

Lubelski zespół „Żywego Słowa” zdobył sobie popularność nie tylko wśród publiczności lubelskiej ze względu na wysoki poziom dawnych audycji, ale przy czynił się w miesiącach letnich do ożywienia życia kulturalno-oświatowego w domach wypoczynkowych, prowadzonych przez Wydział Funduszu Wczasów Pracowniczych przy CRZZ.

Zespół ten odbył 20-dniową podróż zatrzymując się w domach wypoczynkowych na wybrzeżu (woj. szczecińskie). W tym czasie występował w Międzyzdrojach, Wielecie, Międzywodziu, Niechorze, Pobierowie i Rewalu dając 26 audycji w 20 dniach. Program występów stanowiły 3 audycje, wybrane przez Wydział Kulturalno-Oświatowy CRZZ: „Pieśni walki i pieśni zwycięstwa”, audycja Mickiewiczowska i inscenizowane „Nowelki Prusa”. Występowano w sali Centralnego Domu Zdrojowego w Międzyzdrojach i Domu Górników, gdzie warunki były wspaniałe, ale często zdarzały się audycje w jadalniach i świetlicach willi, mieszczących z trudem licznych słuchaczy. Audycja w Międzyzdrojach wchodziła w program miejscowych uroczystości Święta Niepodległości w dniu 22 lipca br.

Według informacji kierownika literackiego zespołu — red. Jerzego Pleśniarowicza, zainteresowanie audycjami wśród wczasowiczów było duże, a akcja prowadzona przez Wydz. FWP dała bardzo pomyślne wyniki. Występy były szczególnie pożądane w mniejszych skupiskach, do których nie docierają zawodowi artyści i zespoły teatralne, gdyż właśnie w takich miejscowościach daje się jeszcze odczuwać brak rozrywki kulturalnej. Podkreślić trzeba, że wszystkie audycje były bezpłatne.

W bieżącym roku planuje się rozszerzenie działalności lubelskiego zespołu „Żywego Słowa” w porozumieniu z CRZZ i Woj. Zarządem ZSch. W związku z tym osoby interesujące się tego rodzaju pracą i posiadające zdolności recytatorskie, muzyczne, i znające grę na fortepianie lub akordeonie, oraz obdarzone pięknym głosem, mogą się zgłaszać codziennie do 30 sierpnia br. w Lublinie, przy ul. 3-go Maja 4 — I piętro w godzinach od 15—16 w sprawie przyjęcia do zespołu.

(rz)

Ludność Lubelszczyzny protestuje przeciwko groźbie ekskomuniki w Polsce

21 sierpnia br. odbyły się w 14 miastach powiatowych województwa lubelskiego zebrania listonoszy wiejskich w sprawach organizacyjnych - służbowych. W czasie obrad omawiano również motywy antypolskiego wystąpienia Watykanu i działalności reakcyjnego odłamu kleru.

W czasie dyskusji uczestnicy obrad uchwalili rezolucję, które między innymi głosi: „Jako odpowiedź na zakusy Watykanu, zmierzającego do rozbicia jedności narodowej, zobowiązujemy się zwiększyć wysiłek pracy i zyskać jak najwięcej prenumeratów prasy, przyczynając się w ten sposób do podniesienia świadomości, kultury i oświaty na wsi polskiej”.

21 bm. odbyły się w 14 miastach powiatowych województwa lubelskiego plenarne obrady Pow. Zarządów ZSch przy udziale delegatów terenowych.

W czasie obrad omawiano wystąpienie papieża, grożące rzuceniem klątwy na członków partii komunistycznej, robotniczych i ich zwolenników. Zebrani uchwalili wszędzie rezolucje, solidaryzujące się ze stanowiskiem Rządu, że sprawa polityki nie należy do duchowieństwa i stwierdzili, że wolność wiary w Polsce jest nieograniczona. Rezolucje kończą się zobowiązaniem wzmocnienia wysiłku na wszystkich odcinkach pracy zawodowej i społecznej, by w ten sposób przyczynić się do przyspieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Ludność Włodawy manifestuje na wiecu poselskim uznanie dla dekretu Rządu

W sali konferencyjnej Pow. Rady Narodowej we Włodawie odbył się dnia 21 bm. poselski wiec sprawozdawczy, na którym przemawiał wiceminister Rolnictwa i R. R. — tow. Kłmielewski. W wiecu wzięło udział kilkaset osób, które wysłuchały sprawozdania z przebiegu obrad na ostatnich sesjach sejmowych. Między innymi prelegent naświetlił znaczenie dekretu o wolności wyznania. Wypowiedź wiceministra były przerywane żywymi oklaskami na cześć Rządu. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki” i pieśnią „Gdy naród do boju”.

Podobne wiece odbyły się w Puławach, gdzie przemawiał wiceminister Administracji Publicznej — tow. Feliks Baranowski, w Dubience pow. hrubieszowskiego z udziałem posła tow. Dechnika, w Wołuczynie pow. tomaszowskiego z udziałem posła tow. Bienia i w Żółkiewce pow. krasnostawskiego, gdzie mówił poseł tow. Tomaszak.

Pracownicy Inspekcji Pracy V Okr. w Lublinie po wysłuchaniu referatu insp. 28 Obwodu ob. Włodzimierza Cwiedia, związanego treścią z groźbą Watykanu rzucenia ekskomuniki na członków partii komunistycznej, robotniczych i ich zwolenników, przeprowadzili dyskusję nad tą sprawą. Zabierali w niej m. in. głos tow. Zdzisław Ungert, insp. pracy, tow. Zofia Chudzikówna — insp. pracy do spraw młodocianych i ob. Halina Kwiecińska. W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili „głębokie poparcie dla polityki Rządu, wzywając cały personel Inspekcji Pracy w Polsce do wzmocnienia dalszej dyscypliny i intensyfikacji pracy, zmierzającej do poprawy bytu całego społeczeństwa”.

Najlepsza gromada w gminie — wieś Brzozowica Duża Podstawowa Organizacja Partyjna organizatorem nowego życia

Wójt gm. Kąkolewnica tow. Błażej Mazur proponuje nam zwiedzenie wsi Brzozowica Duża.

— To najlepsza gromada w gminie — mówi wójt.

Jeszcze jedno spojrzenie na mapę i wyruszamy do wskazanej gromady.

Do Brzozowicy prowadzi piaszczysta droga. Przed wojną wprowadzono budowę szosy, ale utknęła ona na 2 km. od Kąkolewnicy. Towarzyszący nam wójt mówi, że dalsza budowa drogi przewidziana jest w ramach planu 6-letniego.

W Brzozowicy Dużej dobrze pracuje podstawowa organizacja partyjna licząca 25 członków. Sekretarzem jest chłop małorolny tow. Jan Borkowski. Zebrania partyjne odbywają się regularnie 2 razy na miesiąc, ponadto co tygodnia członkowie partii przychodzą do miejscowej świetlicy na szkolenie partyjne, które prowadzi nauczycielka tow. Kazimiera Zapalowicz.

Przeglądaliśmy protokoły zebrań. Ostatnio Organizacja Podstawowa omawiała dekret rządu o wolności sumienia i wyznania. Na porządku dziennym zebrań widzimy punkty omawiające pracę spółdzielni, organizację przedszkola, pracę koła

ZMP itp. Organizacja partyjna żyje sprawami wsi. Tak na przykład konkretnie została załatwiona sprawa budowy szkoły. Zebranie powzięło uchwałę zainicjowania bezinteresownego udziału w wykonaniu na budowę szkoły 15 tys. szt. cegieł — cementówek. W pracy tej wzięły udział; koło Gospodyń Wiejskich, koło ZMP, Ochotnicza Straż Pożarna, młodzież szkolna — jednym słowem cała gromada.

Gdy zachodzi potrzeba realizacji jakiegoś ważnego przedsięwzięcia, mieszkańcy Brzozowicy Dużej zacierają się do dzieła wspólnymi siłkami. Wieś naprzykład od roku postanowiła opodatkować się na cel budowy przystanku kolejowego na odcinku Szaniawa — Międzyrzec, lecz DOKP Warszawa wciąż zwleka nie chcąc widocznie mieszkańców Brzozowicy i okolicznych wsi przyjąć z pomocą.

Koło Gospodyń Wiejskich w Brzozowicy Dużej liczy 57 członkiń. Oto co opowiedziała nam jego kierowniczka ob. Eugenia Matejek.

— Koło nasze powstało od roku — mówi może 30-letnia kobieta — najpierw pomyślałyśmy o urządzeniu świetlicy. We wsi naszej narazie nie posiadamy. Na ten cel odpowied-

niego budynku. Urządziliśmy więc ją w małym pokoiku przy remizie strażackiej. Mając jakieś takie pomieszczenie organizowałyśmy dla naszych dziewcząt wiejskich kursy kroju i szycia. Z Lublina wystarałyśmy się o instruktorkę. Kurs trwał przeszło 3 miesiące. I teraz najzdolniejsze dziewczęta nasze otrzymały już pracę w Warszawie w Państwowej Wytwórni Bielizny. Najzdolniejsza uczennica Eugenia Matejekówna napisała nawet do koła naszego list z podziękowaniem za zdobyty fach. Proszę, że powódź się jej dobrze, że Wytwórnia jest całkowicie zmechanizowana więc praca nie jest trudna.

Wieczorem opuściliśmy wieś Brzozowica Duża. Sekretarz Podstawowej Organizacji odprowadzając nas w powrotną drogę powiedział do wójta:

— Należy towarzyszu jakoś wpłynąć na gromady leżące bliżej linii wysokiego napięcia żeby rozpoczęły pracę związaną z przedłużeniem linii. My zaś na siebie długo nie pozwolimy czekać. Wieś nasza pragnie posiadać prąd, a wtedy i radioodbiornik przemówiłby w gromadzie.

Wl. G-ski

Czemu tylko młodzież uczestniczy w zbiorce na samolot sanitarny?

Dość dawno już publikowaliśmy na łamach naszego pisma apel do społeczeństwa Lubelszczyzny o zapewnienie zbiorczy na samolot sanitarny dla naszego województwa. Podobny apel wysłało i „Życie Lubelskie”.

Dotychczasowy oddźwięk tego apelu nasuwa nam jednak przypuszczenie, że zarówno nasza gazeta, jak i „Życie Lubelskie” czyta tylko młodzież, gdyż wszystkie wpłaty, jakie do dzisiaj napłynęły na ten wzniósł cel do Ligi Lotniczej, pochodzą od młodzieży — szczególnie zaś zrzeszonej w hufcach SP.

Ponawiamy dziś nasz apel, ufając, że tym razem oprócz młodzieży także i dorośli przeczytają go uważnie i odpowiedzą nam ofiarnością nie mniejszą niż ta jakiej dowody dało społeczeństwo województwa poznańskiego, które taki samolot, z własnych składek zakupiony, już posiada.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Reprezentacje Warszawy i Lublina walczyć będą w boksie

Lubelski Okręgowy Związek Bokserski prowadzi pertraktacje z WOZB celem rozegrania międzyokręgowego spotkania bokserskiego. Impreza ta odbędzie się prawdopodobnie w dniu 4 września br. na boisku przy ul. Okopowej. Przypuszczalny skład reprezentacji Lublina będzie następujący: Kukier, Baran, Cholina, Kaziemierzak, Zieliński, Trzęsowski, Dorabalski i Kosiada. W ramach tego spotkania dojdzie do kilku interesujących pojedynków, z których na pierwszy plan wybija się walka Koczynskiego z Trzęsowskim.



CZWARTEK, 25.VIII.1949

WARSZAWA

na fal 395.8 m.

5.15 Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.00 Dziennik poranny, 7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego, 8.35 „Daleko od Moskwy” — powieść, 12.00 Wiadomości południowe, 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Na swojską nutę”, 13.20 Skrzynka PCK, 14.00 Kronika rumuńska, 14.15 Koncert solistów,

na fal 1839.3 m.

15.30 „Śpiewamy piosenki”, 16.00 „Dożynki” — aud. sl. - muz., 17.00 I Dziennik popołudniowy, 17.15 „Białe kruki” — aud. sl. - muz., 17.45 Poradnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś milego”, 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 Wszelchnia Radiowa, 20.20 Koncert rozrywkowy, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 Recital fortepianowy J. Zaka, 22.00 „Serwetka miłości” — słuchowisko, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski, 23.30 Koncert symfoniczny.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fal 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja jęz. rosyjskiego, Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fal 377.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka. 22.00 — 22.30 (na fal 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

Triumf Wrzesińskiego i polskiej drużyny narodowej

II etap Tour de Pologne Łódź — Toruń (208 km) przyniósł zwycięstwo Wrzesińskiemu (Polska), a w konkurencji drużynowej polskiej drużynie narodowej, której 3-ch zawodników znalazło się w pierwszej piątce na mecie.

Etap Łódź — Toruń był najdłuższym i najcięższym etapem wyścigu. Droga prowadziła po wyboistej szosie, a miejscami po tzw. „kociach łbach”, co znacznie przerzedziło stawkę zawodników i rozciągnęło ją na przestrzeni wielu kilometrów.

Start honorowy nastąpił przed gmachem redakcji „Dziennika Łódzkiego”. Przed startem prezes PZKOl — Gołębiowski złożył koszulkę lidera zwycięzcy I etapu Rumunowi Niculescu. Następnie kolarze ulicami miasta udali się na start lotny w Radogoszcz,

gdzie odbyła się krótka uroczystość ku czci Polaków pomordowanych przez Niemców w tamtej obozie koncentracyjnym.

Tuż po starcie Rumun Negoescu ma defekt przerzutki, a zaraz po tym następuje zderzenie, między Polakami Budkiewiczem i Pełczyńskim oraz Czechosłowakiem Kolarem. Ten ostatni doznaje kontuzji głowy i obojczyka. W minutę później Anglik Bloomfield łamie kierownicę. Doskonały Francuz Garnier, który miał na I etapie wypadek, jechał z największym wysiłkiem i w końcu wycofał się z wyścigu. Zła droga powoduje dalsze defekty. Bohdan (CSR), Francuzi Serra i Lemay przebijają gumy, Polak z Francji — Wróbel łamie koło, a leader Niculescu przebiją gumę, lecz po 20 km wyścigu dochodzi czołówek. Pierwszy finisz lotny w Ozorkowie wygrywa Wrzesiński, przed Kapiakiem i Wójcikiem. Ci trzej Polacy, Włosi: Locatelli i Bossi

oraz Duńczyk Nielsen stanowią teraz czołówek, która ma w Łęczycy kilometr przewagi nad następną grupą. Po paru kilometrach z czołówki ubywa Kapiak, który ma defekt przerzutki. W Gostyninie 2-gi lotny finisz wygrywa Wrzesiński, przed Nielsem (Dania). We Włocławku podczas odbierania paczek żywnościowych czołówek dochodzi druga grupa i obecnie jedzie razem 13 kolarzy: Rumuni: Sandru, Niculescu, Chicomban i Dumitrescu, Włosi: Bossi, Locatelli i Spalazzi, Duńczycy: Olsen i Ostergaard oraz Polacy: Wójcik, Wrzesiński, Nowoczek i Wyglenda. Na 30 km przed Toruniem Niculescu łamie koło, lecz Chicomban oddaje mu swoje i leader wyścigu dochodzi czołówek. Na ulicach Torunia czołówek prowadzi Wójcik, który wjeżdża pierwszy na stadion, jednak na finiszu słabnie i daje się minąć 11-tu zawodnikom. Jako pierwszy wpada na metę Wrzesiński w czasie 6:25:25, przed Niculescu — 6:25:26, 3) Saunders (Anglia) 6:25:27, 4) Nowoczek (Polska) 6:25:28, 5) Wyglenda (Polska) 6:25:29, 6) Salminen (Finlandia) 6:25:30, 7) Sandru (Rumunia) 6:25:31, 8) Wittek (Polska) 6:25:32, 9) Alix (Francja) 6:25:33, 10) Locatelli (Włochy) 6:25:41.

Etap wygrała drużynowo Polska, przed Rumunią.

Motocykl „SHL” dla najlepiej jadącego zespołowo kolarza polskiego

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt” przeznaczyła wartościową nagrodę, w postaci motocykla produkcji krajowej „SHL” 125 ccm, dla zawodnika polskiej drużyny narodowej, który na całej trasie wyścigu Tour de Pologne wyróżni się najlepszą jazdą zespołową i największą koleżeńskością.

Jednocześnie „Motozbyt” ofiarował rower sportowy „R 12”, jako nagrodę dla indywidualnego zwycięzcy etapu Gdynia—Bydgoszcz. Wiąże się to z faktem, że Bydgoszcz jest głównym ośrodkiem polskiego przemysłu rowerowego.

Mistrzostwa tenisowe Ameryki

Mistrzostwa tenisowe USA w grze podwójnej mężczyzn zdobyła para australijska Sidwell — Bromwich, zwyciężając w finale rodaków Sedgmana i Worthingtona 6:4, 6:0, 6:1. Spotkanie trwało zaledwie 50 min.

Robotnicy PMT przy budowie stadionu sportowego

Przy ul. Króla Leszczyńskiego i Al. Długosza na wielkim nierównym terenie rozpoczęto w ubiegłym tygodniu niwelację pod budowę przyszłego stadionu sportowego dla WUKF. Prace na budowie posuwają się naprzód. Obecnie na budowie tej junacy z SP zatrudnieni są przy rozkopywaniu wysokich szkarp ziem i wywożeniu jej wózkami na niższe położony teren.

W pracach tych jak dotychczas brały udział kluby sportowe Ogniwo i Lublinianka oraz uczniowie przy Warsztatach Mechanicznych PKP Lublin. Ponadto członkowie zrzeszeni w Związku Zawodowym z Fabryki Państwowego Monopoli Tytoniowej w liczbie 400 osób zgłosili swój udział do pracy na terenie przyszłego stadionu. Poza godzinami w fabryce pracują oni turami po 100 osób — jedna. Dotychczas z PMT pracowały dwa turnusy. Praca PMT przy budowie stadionu winna być przykładem dla każdego zakładu pracy.

Budowlani (Opole) zwyciężają w turnieju bokserskim

W Opolu zakończyły się bokserskie mistrzostwa Polski ZS „Budowlani”. W klasyfikacji drużynowej: 1) ZS „Budowlani” (Opole), 1) ZS „Budowlani” (Mysłowice), 3) ZS „Budowlani” (Warszawa).

Wyniki walk finałowych: w. musza — Liedtkemu (Poznań) przynosi zwycięstwo punktowe nad Murawskim (Szczecin). Po proteście kierownictwa drużyny Szczecina, Komisja Odwoławcza przyznała zwycięstwo i tytuł mistrza Polski ZS „Budowlani” — Murawskiemu (Szczecin);

w. kogucia — Gren (Opole) wypunktował Breklera II (Mysłowice); w. piórkowa — Brzeziński (Warszawa) pokonał na punkty Tyrałę (Warszawa);

w. lekka — Brekler I (Mysłowice) został zdyskwalifikowany w II starciu w walce z Zurawskim (Warszawa);

w. półśrednia — Okruszkiewicz (Opole), po ciekawej walce, wypunktował Krawczyka (Bytom);

w. średnia — Kozioł (Mysłowice) wypunktował Krausa (Opole);

w. półciężka — Gadek (Opole) pokonał nieznacznie Krzemińskiego (Opole);

w. ciężka — Michniewicz (Opole) wygrał na punkty z Romanowem (Świdnica).

Sukces strzelców polskich w Czechosłowacji

W rewanżowych zawodach w strzelaniu do rzutków Polska — Czechosłowacja, które odbyły się w Jicinie (Czechosłowacja), piękny sukces odnieśli strzelcy polscy, zwyciężając swoich renomowanych przeciwników, zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i zespołowej. Pierwsze miejsce zajął młody, utalentowany Polak Roman Feil, zwyciężając wyborową stawkę strzelców czechosłowackich oraz znanych przedwojennych mistrzów świata i Polski Kiszkurko, Zaleskiego i Ziegenherte.

Tym samym Polacy zrewanżowali się za porażkę, poniesioną w ubiegłym roku we Wrocławiu, gdzie zespołowo wygrała drużyna czechosłowacka, indywidualnie zaś Polak — Ziegenherte. Sukces, ośmieszający na obcym terenie, jest tym cenniejszy, że zespół czechosłowacki zalicza się do czołowych w Europie w tej konkurencji.

Borys Gorbатов Tłum. K. A. Jaworski

Sąd nad Stefanem

(Z cyklu: „Arktika na codzień”)

Tak, marynarz nie znał północy. Prowadził na wyspie porządku okrętowe, wyznaczył wachtę; surowo przestrzegał regulaminu dziennego, dokonywał przeglądu personelu i stanu sanitarnego baraku... Myślał, że nas ujmie w kleszcze żelaznej dyscypliny. Nas! Śmieliśmy się obserwując jego próżne wysiłki. Nas! Nie, nie znał północy.

Pewnego razu zażądał, abyśmy poszli pracować w czasie zamieci. Co prawda z powodu zamieci groziły budowie niezliczone straty. Właśnie przygotowywaliśmy stosy kamieni dla „pościeli” nadbrzeża — była to praca trzech gorących tygodni, ale teraz zamieć zawała kamienie ze śniegiem; licho wie ile czasu trzeba się będzie grzebać w zaspach. Przygotowaliśmy i szeroką płonę. Tylko nasze ręce i plecy wiedzą, ile trudu kosztowała nas ta czworokątna przerębel w lodzie! Wysadziliśmy lód jak skały dynamitem; ale teraz zamieć zamknie płonę i praca nasza pójdzie na marne.

O tym wszystkim wiedzieliśmy niegorzej od kierownika. A jednak...

No cóż, nie wyszliśmy do pracy. Kto pracuje podczas zamieci? W czasie zamieci ludzie śpią. Zamieć to dzień odpoczynku w budownictwie północnym.

Kierownik wszedł do baraku:

— Dlaczego nie pracujecie, towarzysze?

Odpowiedział mu tylko chrapanie. Nawet ci, którzy nie spali zaczęli umyślnie smacznie chrapać.

A ja patrzyłem na naszego kierownika i z ciekawością oczekiwałem co uczyni.

„No, zacznij krzyżeć, nawymyślaj nam od ostatnich” — marzyłem. Ach, gdybyś krzyknął na nas, nie przemilczelibyśmy, wygarnęlibyśmy wszystko, nawymyślali sobie wzajemnie i... i mimo to nie poszlibyśmy do pracy. Ale nie krzyknął. Nigdy na nas nie krzychał.

Co uczyni? Zasyczyć; „Rozkazuję wam”, — gwizdże my na twoje rozkazy; kierownikowi. Podczas zamieci nikt nie pracuje. Zaczynasz nas przekonywać, prosić, obiecasz spirytusu? Ale przecież swój spirytus oddałeś kierownikowi, doktorowi. Zaczynasz agitować, wiecować? Ale czyż nas zaagitujesz?

Bardzo byłem ciekaw, co uczyni w tej przeklętej chwili.

I oto co uczynił: spojrzął na nas z niewymowną pogardą, zasyczał: „Baby!” i wykręciwszy się gwałtownie na obcasach wyszedł.

Wyszedł. A myśmy zmieszani patrzyli za nim w milczeniu. Stefan próbował zażartować, krzyknął za marynarzem, że niby idź na cztery wiaty, ale nagle uczulem w sercu niepokój. Wstyd mi było.

Nie mogłem pozostać dłużej w baraku. Ubrałem się. Wyszedłem na platformę i zobaczyłem: nad płoną z łodem w ręku wysmagany i zbity zamiecią pracował w milczeniu samotny człowiek w czarnym płaszczu z kotwicami.

I wtedy nieprzytomny biegłem z powrotem do baraku, szarpnąłem drzwiami, tak, że omal nie wypadły z zawiasów i zawołałem z całych sił:

— Bydłęta! Jesteśmy bydłeta! — i jeszcze coś czego nie pamiętam.

Po 10 minutach staliśmy obok kierownika i w milczeniu tłukiliśmy łomami młody lód, wylawialiśmy saka mi bryły lodu, w milczeniu oczyszczaliśmy przerębel, w milczeniu rzucaliśmy kamienie do wagoników; w milczeniu i gniewnie pchaliśmy wagoniki po szynach, ze złością rzucaliśmy ich zawartość do płony... I przez cały ten czas kierownik nie odchodził nigdzie. Pracował, jak by nas nie spostrzegał... Nie zamieniliśmy ani słowa. Ani słowa.

A ja, stary głupiec, muszę się przyznać, czekałem: Nie wytrzyma nasz marynarz, tryśnie w nim ciepło ludzkie, bryźnie, ogrzeje wszystkich. Myślałem, uśmiechnie się takim prostym ludzkim uśmiechem; zimne oczy jego wreszcie zapłoną i powie nam: „Ech, chłopcy; chłopcy... Towarzysze!” Tyle słów tylko. Więcej nie potrzeba. I wszystko pójdzie nam gładko, dobrze, wesoło.

Wydało mi się nawet, że i on sam, chce nam rzec te słowa; czyni nad sobą wysilek. „Nuż, dalej!” — chciało mu się przynaglić.

Ale słowa te nie zostały wypowiedziane. Same nie dały się wypowiedzieć.

Po upływie pewnego czasu, — a może dopiero w tej chwili — domyślałem się, że tak wypadło nie tylko z powodu suchości jego charakteru. Były i inne przyczyny. Ostatecznie miał trudną przeprawę. Trafił na północ po raz pierwszy. Dostał się do trudnej budowy. Nie miał się kogo poradzić, zapytać. Nikogo z nas nie znał, nikomu nie mógł wierzyć — ludzi wszystkich Stefan dobrał „na obraz i podobieństwo swoje”.

C. d. n.

Remont dachu jest trudny gdy pod nim ludzie mieszkają

Dowodem żywej troski władz miejskich o sprawne przeprowadzenie remontów budynków mieszkalnych w ramach kredytów, przyznanych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, jest kontrola działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, dokonywana systematycznie przez członków wyłonionej przez MRN komisji Społecznej i inspektorów Zarządu Miejskiego.

Zwiedzamy z nimi kamienicę Nr 18 przy ul. Lubartowskiej, na której kładzie się nowy dach. Na podwórzu leży stos przegniłych do cna belek i krokwie, pochodzących z rozzebranej wieży dachowej. Obok na kupie strzępy starej, przedziewiałej blachy. Wchodzimy na strych. Mieszkaniec Nr 22 zostało opróżnione przez lokatorów, którzy wraz z meblami znaleźli chwilowy przytułek u sąsiadów. Trzech cieśli kładzie nowe stropy nad II piętrem. Nowe krokwie i łąty dachu jaśnieją bielą świeżego drzewa. Mieszkańcom na poddaszu przysporzono

przy okazji światła i powietrza. Podniesiono dach, zmniejszając nieco jego kąt nachylenia i połączono obie narożne „lunetki” czołową ścianką, likwidując dzielący je dawny klin muru, co zwiększyło powierzchnię o kilka metrów kw. przestrzeni.

Ogółem pracuje tu 5 cieśli, 4 blacharzy, 1 murarz i 4 pomocników. Więcej nie trzeba. Remontu dokonuje się stopniowo — nie można bowiem wszystkich odrazu mieszkańców poddasza usunąć z mieszkań. Gdzieby się podzieli? Dlatego naprawa dachu potrwa aż 3 miesiące.

Cyruliczka 5. Roboty na ukończeniu. Dach połatano starannie. Obecnie murarze kończą nadbudowę komina.

Kowalska 13. Mury staroświeckiej kamieniczki są wyraźnie nadwątłone. Urwana przed laty rynna wypłukała szmat frontowej ściany parteru, która się osuwa. Tylna część parteru po strop zawalona gruzem i ziemią z ruin tyłów przyległej posesji (Nr 30 przy ul. Grodzkiej). Usuwany przez robotników gruz nieznacznie cuchnie. Zaglądamy na parter. Przeglądaliśmy w dawnym sklepie zawalili się na znacznej przestrzeni. Obecnie podstępnowano go i robotnicy planowo zrywają spręż niałe belki i deski. Czynną to ostrożnie, gdyż podłoga pod nogami ich ugięła się.

W ten sam ostrożny sposób, zrywając stary dach partiami i kładąc nowy z cynkowej blachy pokryto już pięknie frontową część domu przy ul. Grodzkiej 30. Oficyny będą pokryte do soboty. Naprzeciw — pod Nr 17 nad dwoma mieszkaniami już położono nowe krokwie, a równocześnie wzmacnia się ścianę parteru od podwórka.

A oprócz tych pięciu kamienic podobne prace wykonuje się dziś w dalszych 11 budynkach. przy ul. M. Buczka 7, 33 43, 1 Maja 20, Miły-

skiej 15, Probostwie 15, Przystawiu 20, Rynku 4, Staszica 8 i Wolskiej 2, i wszędzie remont dachów — wszędzie tak samo trudny.

Gdy opuszczamy dom przy Grodzkiej 17, poprzez odgłosy rwanych z głuchym trzaskiem zmurszałych krokwie dobiega nas z wysoka okrzyk: „Ostrożnie Franuś! Nie tak ostro! Spodem ludzie mieszkają!”

J. Dęga

Korespondenci fabryczni donoszą:

4 mil. zł zaoszczędzili w lipcu br. przodownicy drogowi DOKP Lublin

Lubelski Oddział Drogowy DOKP w ciągu miesiąca lipca br. przeprowadził wymianę szyn na długości 3,790 km wykonując miesięczny plan robót eksploatacyjnych w 107%. Uzyskane przy wykonywaniu planu oszczędności wynio-

sły 43,971 pracogodzin, czyli równoważność miesięcznej pracy 220 robotników fizycznych. Ogólna suma uzyskanych dzięki współzawodnictwu pracy oszczędności wyniosła 3,970,207 zł.

W pracach akordowych brało udział 66% zatrudnionych na ogólną liczbę 3,400 robotników.

Z poszczególnych placówek oddziału na czołowe miejsca wysunęły się: Nasycalnia Materiałów Drzewnych w Lipie, która plan lipcowy wykonała w 149%. Niewiele gorsze miejsce uzyskała grupa robotników brukowych przy 3-cim Oddziale Drog. w Lublinie wykonując plan w 148% oraz grupa przodownika Szalaka (z Rejonu Budynków w Lublinie), która uzyskała 143% wykonania planu. (g)

K. F. Nr 14

Znikną kałuże z Miłej i Wesołej

Na notatkę zamieszczoną w Nr 220 z dnia 12.VII br. „Zauważone-podpatrzone” poruszającej tworzenie się kałuży przy zbiegu ulic Miłej i Wesołej, Zarząd Miejski odpowiedział nam że prace nad podwyższeniem jezdnii (co umożliwi odpiływ wody do studzienki) zostaną wykonane we wrześniu br.

Druga natomiast poruszana sprawa tj. konieczność uprzątnięcia płyt przy zbiegu ul. Lubartowskiej i Kowalskiej, została już załatwiona.

NA LUBELSKIM BRUKU

Jednostronne zadrzewienie



Miaso nasze potrzebuje zieleni: dużo drzew, krzewów i traw. Przecho-
dząc ulicami Lublina można zauważyć dość ciekawy szczegół. O ile boczne ulice zasadniczo posiadają drzewa po obydwóch swych stronach, o tyle reprezentacyjna arteria: Krakowskie Przedmieście tylko po jednej stronie. Czy dla ogólnego pożytku nie należałoby w najbliższym czasie obsadzić i drugiej strony drzewami? Warunki przecież są dobre: szerokie chodniki i odpowiedni dostęp światła słonecznego. (o)

Centralny punkt zsypu śmieci powstanie obok Kośminka

Rozrost naszego miasta spowodował, że wszystkie dawniej na peryferiach leżące place, przeznaczone na wywóz śmieci — obecnie znalazły się w obrębie dzielnic mieszkalnych. W trosce o racjonalne oczyszczanie poszczególnych dzielnic ustanowiono centralny punkt zsypywania odpadków i śmieci.

Mieścić się on będzie na granicy miasta przy ul. Męczenników Majdanka, na północ od dzielnicy Kośminka. Ołbrzymi jednohektarowy teren będzie posiadał szereg rowów, do których tak miejsc, jak prywatne wozy będą zwozić śmieci z ulic i podwórek. Rowy będą żelazne, wykonane z żelaza, stopniowo przysypywane ziemią aż do wyrównania poziomu. Po pewnym czasie, po sfermentowaniu odpadków, rowy będą odkopywane, a zawartość ich używana będzie jako kompost. (z)

Do 5 września wykupujemy ulgowe bilety MKS

Dyrekcja Miejskiej Komunikacji Samochodowej podaje do ogólnej wiadomości, że ze względu na nieobecność w mieście przeważnej części młodzieży szkolnej i nauczycielstwa, ostateczny termin wykupu ulgowych biletów miesięcznych na autobusy miejskie zostaje przesunięty do dnia 5 września br.

Egzaminy wstępne na UMCS

Dnia 1 września 1949 r. o godz. 9 odbędzie się pisemny egzamin na temat związany z kierunkiem studiów dla kandydatów na I rok studiów wszystkich wydziałów.

Dnia 2 września br. o godz. 9 odbędzie się egzamin pisemny z biologii dla kandydatów na Wydział Lekarski, Weterynaryjny, Rolny i Mat. - Przyrodniczy, sekcja biologiczna. Tegoż dnia o tej samej porze odbędzie się egzamin pisemny z matematyki dla kandydatów na Sekcję Matematyczną i Fizyczną Wydziału Mat.-Przyr.

Dnia 5 września 1949 r. o godz. 9 odbędzie się egzamin pisemny z chemii dla kandydatów na Wydział Farmaceutyczny i Sękę chemiczną Wydz. Mat.-Przyr.

Budynki i sale, w których odbędą się egzaminy pisemne zostaną ogłoszone na tablicach wydziałów. Z dniem 20. VIII. br. Dziekanat Wydziału Prawa został przeniesiony do gmachu przy Pl. Litewskim 3 (dawniej gmach DOW)

Konkurs czystości nie wszystkim pomógł

Śmietnik w podwórku domu Nr 8, przy ul. Furmańskiej wypełniony jest po brzegi. Obok niego tworzy się nowe usypisko śmieci. Muszla zlewu zapchana jest odpadkami. Dozorca domu jak widać, nie brał udziału w niedawnym konkursie czystości.

Nieco inaczej pojmują czystość mieszkańcy domu przy ul. Cichej Nr 7b. Tym razem stojący w porządku podwórka śmietnik jest pusty, a odpady i nieczystości składają się tu obok niego. A może właściciel, we użytkowanie śmietnika jest tu zabronione?

Komunikat ZMP

Zarząd koła terenowego ZMP przy ul. plac Bychawski 3 prosi wszystkich członków ZMP o przybycie na nadzwyczajne zebranie koła na godz. 17-tą w dniu 27. VIII. 1949 r. w świetlicy plac Bychawski 3.

Chętni sympatycy, którzy chcą należeć do ZMP mogą przyjść na zebranie. Zarząd Koła.

Premiera

»Strzałów na ul. Długiej«

W piątek, dnia 26 sierpnia br. o godz. 20-tej odbędzie się uroczysta premiera sztuki „Strzałów na ul. Długiej” ku uczczeniu 40-lecia pracy scenicznej Leona Wolffejki.

W przedstawieniu biorą udział: Halina Buyno, Maria Górecka, Leon Górecki, Mieczysław Łoza, Stanisław Olejarnik. Jubilat wystąpi w roli profesora. Sztukę reżyserował dyr. M. Chmielarczyk — oprawa sceniczna Jerzego Toroczyka. Passe-partout na przedstawienie jubileuszowe nieważne.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:
MIEJSKI — godz. 20 „Pygmalion” G. B. Shaw’a. Do 25 br. przedstawienia połączalne, 50% zniżki.
MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”

KINA:
APOLLO — „Młoda Gwardia” II (prod. radz.) godz. 15.45, 18 i 20.15
BALTYK — „Pocałunek na stadionie” (prod. czeska) godz. 18, 18 i 20
RIALTO — „Na szlaku morskim” (prod. radz.) godz. 15, 17.30 i 20

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. 23-83

DYŻURY APTEK
Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, Bychawska 42.
POGOTOWIE WETERYNARYJNE
(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

6 mil. zł na remonty szkół

Wszystkie szkoły podstawowe oraz średnie w Lublinie, dokonują obecnie remontów swych lokali. Stary i zużyty sprzęt jest jednocześnie reperowany, a częściowo zastępowany nowym. W roku przyszłym na urządzenia szkolne wydatkuje się ok. 2 mil. zł. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane po zakończeniu prac remontowych w szkołach przystąpi do odnawiania 7 przedszkoli miejskich, którym przyznano na ten cel kredyt w wysokości 240 tys. zł. Koszt odnowienia szkół wynosi 6 mil. zł. (a)

PRYWATNE LICEUM DLA DOROSŁYCH

z pełnymi prawami szkół państwowych T-wa Szkoły Średniej w Lublinie ul. Narutowicza 37.
Przyjmuje zapisy na wszystkie semestry od I do VI-go. Warunki przyjęcia: ukończonych lat 18 na sem. I, 18½ na sem. II, 19 na III, 19½ na IV, 20 na V, 21 na VI. Zapisy trwają od 15 do 31 sierpnia. Egzaminy wstępne, wyrównawcze i poprawkowe odbędą się w dniach 29, 30, 31 sierpnia i 1, 2 września. Blizszych wiadomości udzieli kancelaria Szkoły w godzinach 16 — 19 codziennie. Przy szkole internat dla dziewcząt. 2095

DYREKCJA

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Rzeczy Ziemiańskiej

powstała w 1947 r. po scaleniu spółdzielni spożywców. Obecnie posiada 3 sklepy w Rzeczy, w Łychowie i Księżnej. W skupie żywności obroty osiągały do 6 milionów zł miesięcznie, prowadzi się też skup jaj i drobiu. Zorganizowany ośrodek maszynowy jest w ciągłym rozwoju. Obroty, które za 1948 rok wynosiły 11 milionów zł, obecnie miesięcznie dochodzą do 9 milionów zł. W najbliższym czasie nastąpi budowa magazynu i otwarcie filii w Zielonce i Kolonii Rzeczyckiej. Liczba członków wzrosła do 905 osób, zatrudnionych jest 10 osób. 2087 G

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Gościeradowie

powstała po scaleniu Spółdzielni Spożywców w Szczepnie, kolonii Łany i Gościeradowie. Obecna działalność jest ograniczona przez utworzenie na terenie gminy dwóch innych Gminnych Spółdzielni, która mimo tego przejawia stały rozwój uwidacznający się w jej obrotach. Ogólny obrót na 1948 r. wynosił 8,5 miliona zł, podczas gdy za bieżące półrocze osiągnięto sumę 21 milionów zł. Posiada 4 sklepy, których obroty za pierwsze półrocze wyniosły 11,5 mil. zł. Zorganizowany ośrodek maszynowy jest w ciągłym rozwoju, obecnie posiada: 6 siewników, 1 żniwiarkę, 3 wały i silnik spalinowy. Prowadzi się skup zboża, jaj, drobiu i żywności. W kontratacji trzody chlewnej na 1950 rok do obecnej chwili wykonano plan w 150%. W akcji oszczędnościowej zaoszczędzono na zmniejszeniu mank towarowych na sumę 206 tysięcy zł, na ośrodku maszynowym 207 tysięcy zł, na redukcji pracowników 74 tysięcy zł. Liczba członków wzrosła do 805 osób, zatrudnionych jest 9 pracowników. 2089

Muzeum Miejskie w Lublinie

zakupi następujące przedmioty zabytkowe: meble: obrazy, tkaniny, porcelanę, fajans, srebro, pasy słuckie itp. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie Muzeum Miejskiego, ul. Narutowicza 4 codziennie w godz. od 9 do 13-ej. 2065

DRÓBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY Księgowości Stowarzyszenia Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy ul. Spokojna 10 (Gimnazjum Handlowe) godz. 18 — 19.30 2097 G

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubio na kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Włodawa, zaświadczenie stanu rodzinnego i majątkowego na nazwisko Kotus Stanisław, syn Józefa zamieszkały w Ostrowiu 2080 G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną Komendą Wojewódzka MO Lublin — książkę świadczeń leńskich wydawną WUBP. Lublin na nazwisko Kosowski Henryk 2093 G

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez RUK Hrubieszów oraz zdjęcia i zaświadczenie na nazwisko Ciągło Władysław wieś Sa badia, powiat Tomaszów Lubelski 2082 G

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Lublinie na nazwisko Galiński Jan 2091 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Swatowski Edward zamieszkały w Łaszczowie, powiat Tomaszów Lubelski 2092 G

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne ukończenia 7 oddz. Szkoły Powszechnej im. J. H. Dąbrowskiego Lublin na nazwisko Jajus Piotr. 2098 K

ZGUBIONO portfel z dokumentami: kennkartę, prawo jazdy, książeczkę inwalidzką i legitymację Związków Zawodowych wydane na nazwisko Mojski Jan, zamieszkały Narutowicza 22. 2094 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Powiat, oraz kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Niedzwica na nazwisko Rola Wacław wieś Winniki. 2096 G

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie stwierdzające aresztowanie przez Niemców i przebywanie na Majdanku, wydane przez Zarząd Miejski Ostrowieckiego Lublin na nazwisko Kotus Stanisław, syn Józefa zamieszkały w Ostrowiu. 2081 G

Czytelnicy mają głos

1 km dziennie — oto szybkość z jaką docierają telegramy w Lublinie

Od czytelniczki naszej z Czechowa Górnego dostaliśmy list, który przytaczamy dosłownie:

„W numerze 173 „Sztandaru Ludu” z dnia 26 czerwca 1949 r. ukazał się komunikat Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów, że miejscowości położone w pobliżu m. Lublina a m. in. Czechów Górny są codziennie obsługiwane przez listonoszy z Obwodowego Urzędu Poczty węg. Nr. 1. Na zakończenie komunikatu napisano: „Mieszkańcy tych osiedli mają obecnie możliwość korzystania z usług poczty na równi z miastem, gdyż przesyłki pocztowe i zaprenumerowane gazety są im do ręki codziennie”. Tyle mówił komunikat.

Mimo że minęło dwa miesiące od chwili jego ukazania się dotychczasowy stan nie uległ żadnej zmianie tzn., że listonosz przychodzi w dalszym ciągu trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki. Ale wydawałoby się, że przynajmniej przesyłki ekspresowe i telegramy należałoby doręczać nieco szybciej. Tak jednak nie jest. Telegram wysłany z Wisznia w dniu 19 bm. o godz. 10,35 przyjęty został w Lublinie tegoż samego dnia o godz. 11,50. Na blacie

kiecie znajdują się trzy pieczętki Urzędu Poczty z dnia 19, 20 i 21 bm. Doręczony został w dniu 22 bm. około godz. 13. Zapytuję czy wobec tego jest sens wysyłania telegramu, jeśli odległość 3,5 km dzielącą Urząd Poczty w Lublinie od Czechowa Górnego przebiega on w rekordowym czasie 3 dni? O podobnym wypadku kiedy list-

ekspres szedł dłużej niż list zwykły, pisze nam ob. Baranowska Zofia zam. w Lublinie przy ul. Bucza. Czas najwyższy, aby Urząd Poczty zainteresował się, co jest powodem naruszenia zarządzeń, które zostały wydane już dość dawno. Historia z telegramem nadaje się jedynie do muzeum. Telegram ten jest do obejrzenia w naszej redakcji.

Śladem naszych artykułów

...A JEDNAK 2 — 2

Na list nasz zamieszczony w Nr 226 z dnia 18.VIII „6-2” czyli coś dla PKS” Samodzielna Stacja PKS w Lublinie nadesłała nam wyjaśnienie z którego wynika, że w samochodzie jadącym w dniu 26.VII, który w Krynicy był o godzinie 18.00, osób jadących bezpośrednio do Tomaszowa było 13. W Zamościu na postoju było tylu pasażerów, że konduktor chcąc im pójść na rękę wyjątkowo zabrał 39 osób, czyli razem w autobusie było 52 osoby. W Łabuniach wysiadły 3

osoby i konduktor wziął 3 osoby. W Krynicy natomiast wysiadło 2 osoby i konduktor wziął dwie osoby by co potwierdzają rozliczenia konduktorskie Nr 173049 i diagram Nr 1387 A więc 2=2.

WYŁĄCZENIE ŚWIATŁA NIE BĘDZIE OSZCZĘDNOŚCIĄ

W związku z artykułem „Warto spróbować” zamieszczonym w Nr 223 z dnia 15 bm. proponującym wyłączenie częściowe ulicznego oświetlenia. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Lubelskiego nadesłało nam wyjaśnienie, że wygaszanie połowy lamp ulicznych wymaga poważnych przeróbek sieci i zainstalowania na podstacjach rejonowych oświetlenia ulicznego dodatkowych wyłączników automatycznych co by pociągnęło znacznie większe koszty niż wygaszanie połowy lamp. Ponadto ZEOL wyjaśnił że w okresie nocnym zasilanie nie przemysłu w energię elektryczną jest znikome. Wreszcie powodem ostatnim, dla którego światło nie może być wygaszane to sprawa bezpieczeństwa publicznego w porze nocnej, szczególnie w okresach deszczowych.

Te powody nie pozwalają na zastosowanie proponowanych oszczędności.

CZY MOŻNA TO NAZWAĆ ODPOWIEDZIĄ KURATORIUM?

W związku z naszą notatką zamieszczoną w dniu 18 bm. „Kuratorium musi interweniować” dotyczącej sprawy zmiany stosunków w Domu Dziecka w Klemensowie, Kuratorium OSL nadesłało nam wyjaśnienie, w którym czytamy, że „Istotnie Inspektorat Szkolny w Zamościu nadesłał akta sprawy, z których wynika, że na terenie Domu Dziecka w Klemensowie zaszły wypadki stosowania niewłaściwych metod wychowawczych

A dziury w chodniku pozostały



Czytelnik nasz z ul. Północnej pisze:

„Przed trzema tygodniami Zarząd Miejski, rozpoczął budowę nowego mostu przy ul. Snopkowskiej. Obok na ul. Północnej pracowa-

ły grupy junaków SP oczyszczających zanieczyszczoną jezdnię. Dzięki temu przybrała ona należyty jej wygląd. Na nieszczęście jednak junacy ziemię wykonaną z jezdni rzucali na chodnik, który wymagał na

prawdy bardziej niż jezdni. Wskutek tego powstała taka sytuacja, że dziur w chodnikach nie załatano, nasypiano natomiast nowe warstwy ziemi co powoduje, że przy lada deszczu tworzą się bajora wody. Na leżałoby, aby kierownictwo budowy zwróciło uwagę również i na chodniki.

Druga prośba również pod adresem kierownictwa budowy mostu to ta, aby prowizoryczne schodki przy tymczasowej kładce wyłożyć deskami, gdyż wychodzenie po nich po deszczu jest rzeczą niezwykle uciążliwą.

Sądymy, że Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane prowadzące remont mostu przychyli się do prośby naszego czytelnika. Oczekujemy odpowiedzi co zrobiono.

Nasi dłużnicy

CUKROWNIA W LUBLINIE

— nie odpowiedziała na list zamieszczony w Nr 184 z dnia 7. VII. 1949 r. „Nikt nie dba o chodniki przy ul. Krochmalnej”.

LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W LUBLINIE — nie odpowiedziała na list w Nr 218 z dnia 10. VIII. br. „Chcemy mieć codziennie świeży chleb”.

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W BIELGORAJU — nie odpowiedział na list w Nr 219 z dnia 11. VIII. 1949 r. „Remont drogi czy opalanie się”, poruszający sprawę zbyt wolno posuwających się prac przy budowie odcinka drogi między Łukową, Józefowem i Długim Kątem.

URZĄD MIESZKANIOWY W LUBLINIE — nie odpowiedział na artykuł zamieszczony w Nr 226 z dnia 18 bm. pt. „Musi się znaleźć mieszkanie dla tow. Potrząsacza”.

INSPEKTOR PRACY W KRAŚNYMSTAWIE — nie odpowiedział na list zamieszczony 18 bm. w Nr 226 pt. „Dość skandalicznego wyzysku piekarza Józwiaka”.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA W LUBLINIE — nie odpowiedziała na list zamieszczony w Nr 229 z dnia 21. VIII. br. pt. „Dlaczego kasjer PKS nie wydaje reszty”.

Co można zrobić przez 9 miesięcy?



Pytanie na pozór głupie. Ale trudno — nic na to nie poradzę.

Od dawien dawna wiadomym było, że 9 miesięcy jest to okres potrzebny do rozwoju i urodzenia płodu ludzkiego. 9 miesięcy to jest III kwartał roku czyli 273 dni lub też 6.552 godzin czyli 393.120 min, czyli 23.587.200 sek. Tak jest według ustalonych miar przyjętych w cywilizowanym świecie.

No a coż można zrobić przez te 273 dni czyli 6.552 min. (patrz wyżej)? No, na przykład wybudować Trasę W—Z, wydobyć tysiące ton węgla, zbudować radiostację w Raszynie, dojechać kilka rejsów statkiem na linię Gdynia — Nowy Jork, oblatywać samolotem kilkadziesiąt razy dokoła kuli ziemskiej i wiele innych podobnych „błahostek”.

Aha, zapomniałbym jeszcze o pewnej rzeczy.

Dlaczego pociąg Lublin-Wrocław jeździ nieoświetlony?



Jeden z naszych czytelników (nazwisko znane redakcji) pisze do nas w liście:

„Jest rzeczą zastanawiającą dlaczego niektóre pociągi dalekobieżne nie posiadają dotychczas oświetlenia. Takim przykładem jest pociąg kursujący na linii Wrocław — Lublin (przejeżdżający do Lublina około godz. 23.00). Jeżdżąc nim kilkakrotnie stwierdziłem, że mimo, iż jedzie on w porze wieczornej około 3 — 4 godzin, oświetlenia nie posiada. Wiemy natomiast, że na terenach innych dyrekcji pociągi dalekobieżne są już dawno oświetlone, dlatego też jest upośledzona dyrekcja lubelska?”

Pytanie to kierujemy pod adresem Lubelskiej Dyrekcji Kolei w nadziei, że otrzymamy nie tylko odpowiedź, ale, że również pociąg Lublin — Wrocław otrzyma oświetlenie.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Majdan Zdzisław, Cukrownia Klemensów; Listu Waszego z czerwca nie dostaliśmy.

Jeśli chodzi o sprawę słuchania radia to wyjaśniamy, że po godz. 22.00 należy głośnik ściszyć. Życzymy dużo cierpliwości i wytrwałości.

Por. Kuchalski, Jedn. Wojskowa 5543; W sprawie przyznania wkładu związkowych porozumiewaliśmy się z Okręgową Radą Związków Zawodowych. Poinformowano nas, że Związek Zawodowy Administracji Wojskowej może wystąpić o przyznanie takich wkładów dla Was do Prezydium ORZZ (przewodniczący lub wiceprzewodniczący) i tym samym problem o którym piszecie zostanie rozwiązany.

Ob. Barcel, Łaziska gm. Kamień — Zarzuty stawiane przez Was są niesłuszne. Przedstawiciel naszej Redakcji był na miejscu i stwierdził, że jest inaczej niż przedstawiać.

Tow. Władysław Norejko, Parowozownia Chełm — Sprawa poruszana przez Was została załatwiona na naradzie wytwórczej, która odbyła się w Chełmie w dniu 20.VIII br. Jak nam wyjaśniono niedociągnięcia w pracy powstały raczej z

braku możliwości, a nie ze złej woli.

J. M. w Zamościu — Jeśli chodzi o Wasze zarzuty są one słuszne, ale, jak nam wyjaśniono, na skutek otrzymania materiałów, budowlanych prace już zostały wznowione.

Ob. Dziuba Michał w Lublinie — Jako inwalida wojskowy możecie otrzymać rentę jeśli posiadacie orzeczenie komisji szpitalnej (lub zaświadczenie ze szpitala), że wypadek służby nastąpił podczas pełnienia służby wojskowej. Zaświadczenie to dołączcie do podania do Starostwa Powiatowego w Lublinie Referat Spraw Inwalidzkich, Lublin ul. Hipotekzna 4. W podaniu tym (w którym musicie podać dokładne dane kiedy wstąpiłście do wojska, kiedy zostaliście zde-mobilizowani i jakim rozkazem, w jakiej jednostce służyliście i okoliczności wypadku) prosicie o przyznanie zaopatrzenia rentalnego oraz o stwierdzenie proc. utraty zdrowia.

Za pozdrowienia dziękujemy.

J. L. w Białej Podlaskiej — Celem interwencji o którą prosicie musicie nam podać pełną nazwę fabryki, gdyż z nadesłanych mate-

riałów trudno się zorientować jaka to jest fabryka aparatów.

Tow. St. K. w Lublinie — Sprawa Waszą zainteresujemy się bliżej.

Ob. R. Królikowski — List Wasz zatrzymujemy do ewentualnego wykorzystania.

Stały czytelnik z Janowa Lubelskiego — Zatrzymujemy do ew. wykorzystania.

Tow. Andrzejewski Tadeusz w Zamościu — Jak nas poinformowała Dyrekcja OKP w Lublinie, w myśl przepisów podróży posiadający bilet na przejazd klasą niższą może jechać w klasie wyższej po uprzedzeniu o tym konduktora i zaplaceniu różnicy między cenami biletów. Podróżny nie posiadający biletu na wyższą klasę obowiązany jest zapłacić podwójną cenę biletu, obliczoną według taryfy normalnej, nie mniej niż 300 zł. Za dziecko w wieku od 4 — 10 lat w podobnym wypadku kolej pobiera należność, wynoszącą połowę ceny biletu wg taryfy normalnej, najmniej 300 zł. Jeśli chodzi o sam sposób traktowania Was przez re-wizora, to donosimy Wam, że odpis Waszego listu skierowany został do DOKP Kraków, skąd pochodził ów rewizor, celem wyciągnięcia konsekwencji.